Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedynczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmują w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVI. WARSZAWA, dnia 4 sierpnia 1935 r. **Nr. 31.**

TREŚĆ: Boże miłosierdzie. — Uroczystość żniwowa. — Książka o Doktorze Lutrze. — List do Redakcji. — Kurs dla pracowników wśród młodzieży w Cieszynie. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Porządek nabożeństw. — Radjo. — Ogłoszenia.

Ks. *Tadeusz Wojak.*

Boże miłosierdzie

Łk. 15, 11—32.

Stosunek Boga do człowieka porównuje się często do stosunku ojca lub matki do dziecka. I Chrystus Pan używał tego określenia. Lepszego porównania zresztą nie mamy i nigdy go nie znajdziemy. Gdy dziecko szuka serca, to idzie przedewszystkiem do ojca lub matki. Może je znaleźć i gdzieindziej, ale gdzieindziej może go i nie znaleźć, a u rodziców znajdzie je napewno. Gdy zaś człowiek szuka miłosierdzia, to idzie przedewszystkiem do Boga. Miłosierdzie można znaleźć, i u ludzi, ale u ludzi można go też i nie znaleźć, a u Boga znajdzie się je napewno. Tak więc z jednej strony Bóg, Ojciec — z drugiej człowiek, dziecko, a między nimi wielkie dobre serce. Jeśli więc Pan Jezus porównał w podobieństwie swojem Boga do ojca, to chciał zwrócić szczególną uwagę na Boże miłosierdzie.

Wierne jest rodzicielskie serce. Maleńkie dziecię leży w izbie. Ta izba jest mu światem całym, każdy sprzęt jest tajemnicą, każdy kąt coś kryje w sobie. Dziecko rozgląda się w tym świecie, a przewodnikiem jest mu matka jego. Potem dziecko podrasta, dom mu nie jest zaduży, wychodzi z domu, ojczyzna mu nie jest zawielka, a potem idzie jeszcze dalej w świat, dalej i dalej. Ale teraz jest już sam sobie przewodnikiem, matka została w domu, w wielkim świecie jest ona tylko punkcikiem małym, a wreszcie znika mu z oczu. Dziecko już dawno matkę z oczu straciło, idzie dalej i dalej w świat, ale siwe oczy matki nie widzą wielkiego świata, a widzą tylko to dziecko i idą za niem w świat i idą, i gonią, dopóki serce bije. Tak szły też za synem oczy Ojca, o którym Chrystus Pan opowiada. Wierne jest rodzicielskie serce. A tak jak wierna jest miłość ojca i matki, tak wierne jest miłosierdzie Boże. Chrześcijaninie, i tyś w życiu odchodził od Boga. Tyś odszedł od Niego — On od ciebie nie odstąpił, tyś o Nim zapomniał — On o tobie nie zapomniał, tyś Go zgubił — On ciebie nie zgubił. Wierne jest miłosierdzie Boże.

Ale najboleśniejszą chwilą dla ojca i matki jest ta, kiedy ich dziecko w życiu upadnie. Obcy odwrócą się od niego, żeby wstyd nie spadł i na nich.

Upadłe dziecko hańby nie czuje, bo grzech czyni go ślepym na upadek jego. Rodzice widzą upadek, ale się od dziecka nie odwrócą i cały wstyd i wszystką hańbę oni wypijają, tak jak ją pił ojciec marnotrawnego syna. Miłość cierpliwa jest. Cierpliwy jest też w miłosierdziu swojem Pan. Gdy Chrystus był na krzyżu i pragnął, wtedy Mu podano ocet i żółć, ocet był cierpki, a żółć była gorzka, lecz bardziej cierpki niż ocet i bardziej gorzki niż żółć był ten smutek, że ci, których On chciał zgromadzić, jako kokosz zgromadza kurczęta pod skrzydła swoje, których On miał za dzieci swoje, ci Go do krzyża przybili. Smutek z grzechu ludzkiego. Ale Jezus nie odwrócił się, nie żalił się, cierpliwie wypił ten smutek. Ilekroć ty, chrześcijaninie, w grzech upadasz, Ojciec twój nie odwraca się od ciebie, tylko się smuci i boleje nad tem. Miłosierdzie jest cierpliwe.

Gdy człowiek w życiu upadnie, to ludzie drzwi domów swoich zamkną przed nim, a o upadku jego będą mówić najprzód pocichu, ale z lubością, a potem głośno z fałszywym żalem. Jedne tylko drzwi będą wtedy otwarte przed upadłym, jedne tylko usta nie będą o tem opowiadać nikomu — owszem i ojciec i matka będą chcieli to ukryć, zasłonić i utaić. Miłość wszystko okrywa. Jestem pewny, że ojciec, o którym opowiadał Pan Jezus nikomu nie mówił o upadku swego syna. Także i Ojciec nasz niebieski nie lubuje się w grzechu naszym. Lecz owszem Syna Swego jednorodzonego dał, aby nasz grzech okryć i odkupić. Miłość wszystko okrywa.

Gdy się człowiek z upadku podnosi, wtedy drzwi domów zaczynają się przed nim otwierać. Ale otwierają je niechętnie, a kiedy upadły do domu wejdzie, to patrzą nań wyniośle, zgóry: nie ze względu na niego, ale ze względu na siebie, bo przez poufałe obcowanie z upadłym można narazić swą opinję. Ale kiedy upadły syn wraca do domu, to drzwi się otwierają szeroko, a ojciec, o którym Pan Jezus mówił, wybiegł naprzeciw i porwał dziecko w ramiona. Ojciec nie myśli o opinji,

ale mu chodzi o dziecko. Miłość nie szuka swego. Bywa, że człowiek upadły myśli, że grzech jego jest zbyt wielki, by mógł liczyć na miłosierdzie Boże — chrześcijaninie, oto wielka rzecz — Bóg wybiega ci naprzeciw, gdy wracasz do Niego.

U ludzi jest tak, że grzechy przeszłości niszczą naszą teraźniejszość i przyszłość. U Boga jest inaczej — Pan Bóg grzech odpuszczony, puszcza zupełnie w niepamięć. Czyżby Chrystus wspominał kiedy przeszłość wielkiej grzesznicy Marji Magdalenie, albo Mateuszowi celnikowi? Gdyby był wspominał, toby Marja Magdalena tak rzewnie nad grobem Jego nie płakała, a Mateusz nie napisałby Ewangelji. Także i tobie nie będzie wypominał Bóg grzechu, który ci odpuścił przy Stole Swoim, nie będzie go wypominał nawet na sądzie ostatecznym.

Dziecko jest radością rodziców swoich, a szczęście dziecka jest szczęściem rodziców. Znam matki, które mieszkają po kątach i w komórkach, ale są szczęśliwe, bo się cieszą szczęściem dzieci swoich. Ale czy dziecko, które upadło, choćby się nawet potem podniosło, może być radością rodziców? W rodzinie bywa tak, że dziecko jest ciężko chore, prawie stracone i nagle i nagle powraca do zdrowia. To dziecko będzie później szczególnie kochane, dwakroć więcej, niż inne dzieci. Wielki smutek w wielką radość się zamienia. Także, gdy upadłe dziecko wraca, wielki ból przechodzi w radość niewysłowioną. Taką radość miał w sercu swojem ojciec marnotrawnego syna, gdy mówił: „Syn mój zginął i znalazł się, umarł był a zasię ożył" Chrześcijaninie, gdy ty wracasz z upadku swego do Ojca, to wielka jest radość w niebie przed anioły Bożymi.

Dzieci nie przeczuwają wcale, jak wielkie jest serce rodzicielskie, a gdyby to serce naprawdę poznali, to nierazby się zdumieli. Król Dawid uchodził przed synem swoim Absalonem boso i płakał, a lud stojący przy drodze złorzeczył mu i kamieniami go obrzucał, ale kiedy Absalom zginął, wtedy stary ojciec biadał nad śmiercią jego i mówił „Absalomie, synu mój, Absalomie, synu mój, czemum ja nie umarł miasto ciebie."

Gdyby Absalom słyszał te słowa, toby się zdumiał nad wielkością ojcowskiego serca. Miłosierdzie Boże jest większe, niż nam się zdaje i gdybyśmy je poznali zupełnie, tobyśmy się też zdumieli nad wielkością jego.

A choćby mówić o miłosierdziu Bożem językami ludzkiemi i anielskiemi, nigdy się wszystkiego nie wypowie, jedno jednak pozostanie na zawsze Jego zwierciadłem najlepszem — serce ojca i matki.

Uroczystość żniwowa

w Zakładach „EBENEZER" w Dzięgielowie

odbędzie się w tym roku w niedzielę,

dnia 11 sierpnia, o godz. 3-ej popołudniu.

Uroczystość ta powinna nas ściągnąć i skupić ze wszystkich zborów, — wszystkich, **którzy poczuwają się do społecznego życia i pragną** obchodów, co nietylko bawią, ale mają głębszy sens i pobudzają go głębszego życia i myślenia.

Oczekiwani są w tym roku także goście zagraniczni.

Tegoroczna uroczystość w Ebenezer będzie nanowo zorganizowana, pogłębiona i rozszerzona. **Będzie Dożynkami w postaci zupełnie nowego nabożeństwa, odmiennego od nabożeństwa kościelnego.**

Kto waży sobie nabożeństwa, interesuje się duchownemi sprawami, ten przeżyje raz nabożeństwo zupełnie odmienne od nabożeństw zwyczajnych.

Kto chce przeżyć obchód prawdziwie ludowy, jak najszlachetniejszy, we wspólności z wszystkiemi warstwami społecznemi: z ludźmi najprostszymi i najskromniejszymi, wykształconymi i wyżej postawionymi, ten spędzi w Ebenezer najpiękniejsze chwile.

Kto chce zetknąć się z pracą społeczną, z tymi, co ją wykonują i z tymi, co z niej korzystają, zbliżyć się do opuszczonych dzieci i całej wielkiej rodziny ebenezerskiej, niech **nie ominie Dożynek w Ebenezer.**

Dlatego przyjdźcie! Przyjdźcie zbliska i zdaleka, młodzi i starzy, biedni i majętni, wszyscy równie pożądani! Znajdziecie gościnność, będziecie godnie ugoszczeni. Opłaty wstępnej nie będzie, ale tem godniejszą złożycie ofiarę na Zakłady Ebenezer. Pomożecie potrzebującym, a siebie zbudujecie.

Zarząd.

Jedna złotówka składki miesięcznej, płacona regularnie, stwarza możliwości pracy Lidze Morskiej i Kolonjajnej.

Armin Stein (H. Nietschman). (6)

Książka o Doktorze Luterze

przełożył z niemieckiego M. Winkler.

W okazałym, w kamieniu ornamentami bogato ozdobionym domu przy ulicy Jerzego siedziała pani Urszula Cotta z dziećmi swemi przy kominku i, wpatrzonym w buchające płomienie ogniska, opowiadała ulubione bajeczki.

Nagle w połowie zdania umilkła, nadsłuchując. „Otóż i on! Zjawił się znowu nasz słowik! Pewnie więcej, niż tydzień minął od czasu, kiedym go ostatni raz słyszała i przypuszczałam już, iż uleciał w kraj inny, piękniejszy. Słuchajcie dziateczki, głos ten, jakby srebrny dzwoneczek wyróżnia się wśród innych!"

Poprzez zamieć śnieżną dochodził z dworu śpiew chóralny Kyrie mszalnego.

Pani Urszula podeszła z dziećmi do okna i wlepiła oczy swe w postać śpiewającego, który już dawno zjednał sobie jej serce, jakkolwiek go jeszcze nigdy nie widziała. Widok poruszył ją do głębi. Ale bo też scena była wzruszająca, ten chłopiec o bladem licu i wejrzeniu tak niewymownie smutnem, pieśnią swą żegnał to w czem doznał tyle miłości, ale też tak wiele goryczy.

Pani Urszula zbiegła na dół po schodach i od progu kamiennego skinęła na chłopca, żeby podszedł, poczem ująwszy go za rękę, wprowadziła przemoczonego do pokoju przed kominek, zdjęła z niego płaszczyk i usadowiła go na ławeczce rozmawiając z nim w tonie serdecznym tak, jak matka rozmawia z dzieckiem swojem.

Chłopiec nie wiedział, co się z nim dzieje. Zazwyczaj skromny i cichy, zwłaszcza wobec kobiet, a tembardziej kobiet z wyższej sfery, tu wszakże nie czuł się wcale onieśmielonym, tu, wszystko co mu leżało na sercu, śmiało wypowiedział. Jak roślina, kiedy wiosną słońce ją ogrzeje, do życia się budzi, tak też ta istota, zaniedbana w pomrokach ubóstwa odżyła znów pod tchnieniem ciepła doznanych tu objawów serdecznej miłości.

Tymczasem służąca przyniosła z kuchni wazę z gorącą warówką, i otóż, przypatrując się obojgu, trudno byłoby orzec, kto większej doznawał rozkoszy, czy Marcin w jedzeniu, czy też pani Urszula w przyglądaniu się jedzącemu.

W trakcie rozmowy, którą zawiązała z chłopcem, wypytując go o jego stosunki domowe, powstała w głowie tej szlachetnej pani myśl, która ją jeszcze bardziej

List do Redakcji

EWANGELICKI
DJAKONAT SPOŁECZNOŚCIOWY
W POLSCE
WIĘCBORK-POMORZE.

Więcbork, d. 6 lipca 1935 r.

Do
REDAKCJI „GŁOSU EWANGELICKIEGO"
w Warszawie.

W związku z notatką „Głosu Ewangelickiego" p.t. „Więcbork, a społecznościowy związek Gnadauski" podanej w numerze 24 „Głosu" z dn. 16.6 r. b. jako Komunikat Ew-Polu — prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

Jest nieprawdą, jakoby Więcbork miał wystąpić z niemieckiego związku społecznościowego w Gnadau, gdyż z chwilą przyłączenia do Polski Pomorza, na terenie którego położony jest Więcbork, t. j. już przed 15 laty, przestał on automatycznie należeć do tego związku, zachowując jednakże jego zasady, od których nie ma zamiaru odstąpić.

Wobec tego nie może być umowy o jakiemś napięciu między centralą Gnadauską a Więcborkiem za rzekome wdzieranie się Więcborka dla „ratowania dusz" tam, gdzie inni już wykonywali swą pracę.

Inspektor Diakonatu:
Ed. Arndt.

Kurs dla pracowników wśród młodzieży w Cieszynie.

Staraniem Zarządu Gł. Związku Pol. Mł. Ewang. Woj. Śląskiego odbędzie się w Cieszynie dwutygodniowy kurs dla pracowników wśród młodzieży z następującym programem:

Ks. Dr. Kesselring: Psychologja młodzieży.

Ks. Dr. Szeruda: Wprowadzenie młodzieży w świat Biblji i w życie religijne.

Ks. Prof. Michejda: O duszpasterstwie nad młodzieżą.

Ks. past. Wantuła: Pierwiastki charakteru narodowego a nasze zadanie.

Dr. Kulisz: O sposobach kształcenia charakteru.

Kier. Gabryś: O pracy narodowo-państwowej.

Instr. Juszczyk: Praca w świetlicy i prowadzenie bibijoteki.

Naucz. Cichy: Prowadzenie teatru amatorskiego.

Wigłesz: Administracja w Związku.

Kurs rozpocznie się 15 sierpnia nabożeństwem w kościele Jezusowym, a skończy się 31-go sierpnia.

Na kurs ten zapraszamy tą drogą młodzież całej Polski i ufamy, że skorzysta ze sposobności i weźmie w kursie liczny udział.

Uczestnicy kursu znajdą pomieszczenie w alumuneum i w alumnacie z całodziennem utrzymaniem.

Koszt dziennego utrzymania zł. 2.50. Uczestnicy przywożą koc, poduszkę i prześcieradło. Zgłoszenia należy wnosić na ręce Ks. J. Nierostka w Cieszynie.

W program kursu wchodzą wycieczki w góry. Na miejscu jest basen kąpielowy, plac tenisowy i boisko na siatkówkę, z którego można korzystać.

W drodze powrotnej przyrzeczona zniżka kolejowa.

Za Zarząd Gł. Zw. Pol. Mł. Ew.
Ks. J. Nierostek.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KOLEGJUM. Kolegjum Kościelne Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie na zasadzie art. 352 Regulaminu wewnętrznego Zboru zawiadamia, że niżej wymienione place dziedziczne na tutejszym cmentarzu przejdą na własność Zboru do wolnego rozporządzenia przez Kolegjum Kościelne z dn. 1 marca 1936 r.

Wobec powyższego Kolegjum Kościelne wzywa niniejszem osoby zainteresowane, aby zgłosiły się do kancelarji Zboru (pl. Małachowskiego 1) w godzinach urzędowych w celu dopełnienia formalności

Pal 28 A. Bretschneider Henryk, Bütców Karol, Goemar Marja, Peteroff Oskar, Mechler Fryde-

---

zaprzątnęła, skoro wypuściła chłopca z napełnionym workiem, a którą też natychmiast podzieliła się z mężem, kiedy ten powrócił do domu.

Tegoż samego dnia o zmroku zapukał ktoś do drzwi kościelnego od S-go Mikołaja i pan Konrad otwierając je, głęboko się skłonił przed wytworną damą, przestępującą próg jego mieszkania. „Co sprowadza was pod moją ubogą strzechę, o szlachetna pani? Czyż nie dosyć tego, coście już uczynili dla biednego Marcina, że się nadto fatygujecie do mieszkania jego?"

„Czy wy bardzo kochacie Marcina? spytała go pani Cotta.

Rzuciwszy szybkie, nieśmiałe spojrzenie w stronę swej połowicy, odrzekł kościelny: Marcinek jest synem mojej siostry i kochany, pobożny chłopak, jak więc bym go nie miał miłować?"

„I ja go polubiłam", rzekła pani Urszula, i chciałabym mieć sposobność, ażeby mu codziennie móc okazać swą przychylność. Dlatego proszę was, dajcie mi chłopca, a będę go uważać za swego syna! U mnie nie zaważy, co wam może przychodzi z trudnością."

Pan Konrad nie dowierzał swoim uszom i pytający swój wzrok wlepił w szlachetną postać damy. Kiedy jednak prośbę swą z jeszcze większą stanowczością ponowiła, do głębi wzruszony skłonił się przed nią nisko, obsypując ją w dowód swej wdzięczności, życzeniami najobfitszego błogosławieństwa niebios.

Teraz podeszła też pani Katarzyna zażenowana i pocałowała przybyłą w rękę.

Wieczorem tegoż dnia leżał już Marcin na miękkiem posłaniu w ładnym, przestronnym pokoiku.

Splecione do modlitwy ręce jego spoczywały na kołderce, a wielkie oczy jego zwrócone były wzwyż ku niebu. „Wysłuchałaś mnie, święta Anno, uratowałaś życie me od zguby. Zesłałaś mi anioła i objawiłaś mi, co mam czynić: Nie do Mansfeldu mam iść, i w kaftan górnika się oblec, lecz tu mam pozostać i dalej pić ze źródła wiedzy. I nie zwątpię już nigdy, lecz będę ufał w miłosierdzie Boże. Całe życie moje będzie poświęcone służbie Najwyższego, jeśli się tylko przydam w Królestwie Jego."

Był ocalony, pękły okowy, któremi dotąd był skrępowany jego geniusz, i jak w słońcu beztroskiego dobrobytu, w dobroczynnem cieple szczerego życia rodzinnego i w czystej atmosferze roztropnego, pobożnego wychowania, dusza mu się roztwierała, tak też oswobodzony duch mógł drzemiące w nim siły w pełni rozwinąć, a nauczyciele jego teraz dopiero mogli się przekonać, jakiego mieli ucznia przed sobą, wyprzedzał bowiem wszystkich innych zwłaszcza w gramatyce i krasomówstwie.

ryk, Seemann Agripina (wł.) Krüger Gustaw, Werner Zofja, Berg Leopold, Ewest Karol, Fijant Gustnw, Fredrich Eugenjusz.

Pal 28 B. Biernfeid Leopold, Nyczke Jan, Dukszyńska Marja, Kotuliński Karol, Gerhardt Wilhelm, Monkewitz Leonida, Jarke Juljanna, Weissflog Karol, Gloeh Wilhelm.

Pal 29 A. Oldenburg Nadzieja (Teodor), Zabędzki Tomasz, Palsa Erik, Fabian Jan, Biske Michał, Pipenburg Leon, Sutkow Berta, Leufner Waldemar, Wenge Ludwika, Rudolf Fryderyk, Nicki Ernest, Widiger Krystjan, Kucielska Amalja, Krzesiewicz Karol.

Pal 29 B. Raschette Włodzimierz, Sommer Karol, Gazda Wilhelm, Baake Karolina, Bernhard Henryk, Andrzej Modrach, Klimpel Fryderyk, Bremer Henryk, Jende Daniel, Hilscher Karol, Solke Edward, Grossberg Ligunda, Lukenbach Damazy, Piekarska Emma, Westenhölz Jerzy, Hertz Ludwika, Frerster Franciszek.

Pal 31. Bassi Berta, Turau Teodor.

Pal 52. Schönfeld Reiner Anna, Kautz Wilhelmina Berger Jan.

Pal 33. Spörer Olga, Dütz Paulina, Werner Karolina, Kanigowska Krystyna.

Pal 34. Horn Augusta, Gutekunst Alfred, Baender eorg, Bauer Jan, Pawłowska Paulina.

Pal 35. Schlegel Aleksandra, Hertzler Teodor, Sieczkowska Melde.

Jednocześnie Kolegjum Kościelne zawiadamia na zasadzie art. 338 Regulaminu Wewnętrznego Zboru, że kwatera Ogólna A od rzędu I do XI włącznie, na której pochowane są zwłoki osób dorosłych od r. 1911—1914 będzie w dniu 1 marca 1936 r. przekopana. Osoby, pragnące zachować nadal mogiły swych krewnych, powinny zgłosić się do dnia 1 marca 1936 r. do kancelarji kościelnej w celu dopełnienia formalności.

Sekretarz R. Goller. Prezes L. J. Evert

FRANCJA. Statystyka ewangelików francuskich. „Rocznik protestancki" francuski b. r. podaje statystykę protestantyzmu we Francji na początku 1935 r. Koscioły ewangelickie Francji i kolonij liczą ok. 1047 pastorów (w tem 3 wikarjuszki), 109 ewangelistów (w tem 22 ewangelistek), 1521 kościołów i kaplic, 422 pism perjodycznych francuskich. Ew-Pol.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 4 sierpnia **VII Niedziela po Trójcy św.**
godz. 7 r. nabożeństwo w kapl. szpital. ks. djak. Rüger.
„ 9,30 r. nab. w jęz. niem. (Mk. 4. 26-29) ks. Wittmeyer.
„ 11.30 r. nabożeństwo główne, ks. djak. Rüger.
„ 10,30 r. naboż. z Komunją św., ks. pref. Krenz.
„ 11,45 naboż. we Włochach, ks. wik. Wittmeyer.
„ 5 po poł. naboż. w kościele, ks. djakon Rüger.
9 sierpnia, o godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 4 sierpnia, VII niedziela po Trójcy św. o godz. 10 r. [nabożeństwo odprawi Ks. Messerschmidt.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 4. VIII. do 10. VIII. 35 r.

Niedziela dn. 4.VIII.1935 r. 8.30 Audycja poranna 10.00 Muzyka 12,03 Odczyt 12.20 Poranek muzyczny 14.00 Muzyka 15,00 Odczyt 15.10 Muzyka 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych 15.35 Płyty 15.45 Pogadanka 16.00 Koncert 16,45 Szkic literacki 17.00 Koncert 18,00 Transmisja 18.15 Muzyka 18,30 Cała Polska śpiewa 18,45 Na granicy Prus Wschodnich 19,25 XVI Regaty Wiślańskie 19,50 Biuro Studjów 20.00 Komendant jako żołnierz i wódz 20.00 Koncert 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 20.50 Dziennik wieeczorny 21.00 Koncert 21.30 Na wesołej lwowskiej fali 22.00 Wiadomości sportowe 22.20 Nasza Marynarka gra 23.05 Muzyka.

Poniedziałek dn. 6. VIII. 1935 r. 6.30 Audycja poranna 12.05 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Muzyka 15,30 Koncert 16.00 Dla dzieci 16.15 Koncert 16,50 Odznaki za wierną służbę 17.00 Muzyka 17,40 Pieśni 18.00 Pogadanka 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Utwory 19.30 Audycja żołnierska 19.50 Co czytać? 20.00 Transmisja ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie 20.15 Skrzynka rolnicza 20.10 Koncert 20,45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 21.15 Pieśni 22.00 Wiadomości sportowe 22,10 Orkiestra.

Wtorek dn. 6 VIII. 1935 r. 6.30 Audycja 12.05 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.00 Dla kobiet 13.30 Z rynku pracy 15,30 Zespół salonowy 16,00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Koncert 16,50 Odczyt 17.00 Fragment ze Zjazdu Legjonistów 18,00 Odczyt 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka techniczna 18.45 Muzyka 19.30 Utwory fortepianowe 19.50 Pogadanka 20.00 Wiadomości rolnicze 20.10 Muzyka 20,45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Pierwsze dni wojska polskiego 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Muzyka.

Sroda dn. 7.VIII.1935 r. 6.30 Audycja 12.05 Dziennik południowy 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Muzyka 15.30 Koncert 16.00 Pogadanka 16.15 Recital fortepianowy 16.50 Humoreska 17.00 Najpiękniejsze walce 18.00 Wesoły skecz 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.30 Dla dzieci 18.45 Muzyka 19.30 Recital skrzypcowy 19,50 Swiat się śmieje 20.00 Przepisy finansowo-rolne 20.10 Wesoła audycja 20.45 Dziennik wieczorny 20.53 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 20.58 Reportaż 21.00 Transmisja z Salzburgu 22.00 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka.

Czwartek dn. 8.VIII.1935 r. 6.30 Audycja 12.05 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Muzyka 15.30 Muzyka 16.00 Dla dzieci 16.50 Opowiadanie 17.00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk 18.00 O książkach 18,10 Minuta poezji 18.15 „Cała Polska śpiewa 18.30 Dokąd jechać w święto? 18.45 Muzyka 19.30 Piosenki 19.50 Pogadanka 20.00 Dla młodzieży wiejskiej 20.10 Wesoła audycja 20.45 Dziennik wieczorny 20,55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Koncert 21,30 Teatr Wyobraźni 22.00 Wiadomości sportowe 22,10 Orkestra

Piątek dn. 9. VIII. 1935 r. 6.30 Audycja 12.05 Dziennik południowy 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk 13.00 Chwilka dla kobiet 13,00 Koncert 13.30 Z rynku pracy 15.30 Muzyka 16.00 Odczyt 16,15 Koncert 16.35 Pogadanka dla chorych 16,50 Odczyt 17.00 Kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot 17.25 Orkiestra 18.00 Odczyt 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Muzyka 19.30 Recital śpiewaczy 19.50 Monolog 20.00 Skrzynka rolnicza 20.10 Reportaż 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Koncert 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Muzyka.

Sobota dn. 10.VIII. 1935 r. 12,05 Dziennik południowy 12.15 Sonata 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Koncert 14.30 Płyty 15.15 Muzyka 15.25 Nasz handel morski 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Skrznyka techniczna 16.15 Piosenki 16.30 Koncert 16.50 „Żywe kamienie 17.00 Koncert 18.00 Poradnik sportowy 18.10 Minuta poezji 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.30 Przegląd wydawnictw 18.45 Muzyka 19.30 Nasze pieśni 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Wiadomości rolnicze 20.10 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Audycja 21.30 Koncert 22.00 Wiadomości sportowe 22,10 Wielkopolska w przekroju 22.30 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.